Nr. 3. Lwów dnia 22. lipca 1893. **Rok XXVI. Tom LI.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolinskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Znaczenie produkcyi mleka
w gospodarstwie rolnem.

Napisał *Walery Siterski*

Wobec nieprzyjaznych warunków ekonomicznych naszej prowincyi, gdzie przemysł dopiero dzięki usiłowaniom pojedynczych a nie licznych jednostek, budzić się zaledwie zaczyna, a często co gorsze, przechodzi w ręce ludzi wrogo dla nas usposobionych, gdzie każde usiłowanie w tym kierunku podjęte, natrafia na rozliczne ze stron wielu przeszkody, musimy przedewszystkiem zwrócić uwagę w celu poprawy naszego głównego źródła dobrobytu poprawy gospodarstwa wiejskiego.

Od lat kilkunastu, tj. od kiedy datuje się początek krytycznych czasów, jakie dla rolnictwa nastały, już to skutkiem nadzwyczajnego spadku cen zboża, już znacznym podwyższeniem ciężarów państwowych, konsekwentnem następstwem zbrojnego pokoju, rolnicy nasi, raczej pewna ich część porzuciła przestarzałe systemy nieodpowiednie wymogom tegoczesnym, a zaprowadziła racyonalniejszą gospodarkę. Chcąc zwiększyć produkcyę zbóż, postanowiono tak przez kosztowną uprawę mechaniczną, jak przez wytwarzanie w celach znawożenia znacznych ilości obornika, podnieść naturalną rodzajność uprawnej ziemi. Atoli wkrótce przekonano się, że i staranna uprawa i silne znawożenie do tego stopnia nie zwiększyły plonów, aby te pokryć były w stanie poczynione wkłady z odpowiednim zyskiem

Że produkcyę płodów rolnych zwiększyć nam należy, nie ulega kwestyi, zastanowić się więc musimy, dlaczego dotychczasowy system nie odpowiada potrzebie, jakie błędy przy zmianie kierunku gospodarki, spowodowały niekorzystne wyniki.

Urodzajność czyli własność produkcyjna ziemi, zależy od natury i ilości pierwiastków czyli ciał pierwotnych, jakie w jej skład wchodzą, od klimatu położenia i wystawności. Grunt bogatszy w materye niezbędne dla życia i rozwoju roślin, posiadający w wyższym stopniu przymioty fizyczne, przy innych odpowiednich warunkach, będzie płodniejszym, urodzajniejszym.

Do niezbyt dawna, przez wieki czerpiąc z uprawnej warstwy ziemi. a nic lub bardzo mało oddając jej z zabranych materyj, utrzymując, że zawsze rodzić będzie jednakowo, doprowadzono ją z małymi wyjątkami do tego stanu, iż dziś, naturalna jej własność produkcyjna żądanych plonów dać nam już nie jest w stanie. Wobec tego jasnem będzie, iż pierwszym warunkiem i zadaniem rolnika być powinno, aby przeznaczonej pod uprawę roli dodawać tyle potrzebnych pierwiastków, iżby ta, przy swoim naturalnym zapasie wydać nam mogła plony, któreby odpowiednio warunkom miejscowym, poniesione koszta z właściwym zyskiem zwróciły.

Nawóz stajenny czyli obornik, jak dotąd tak i nadal, jesteśmy zmuszeni przyjąć za podstawę znawożenia gruntu, inne, jak mineralne, tylko jako tamtemu pomocnicze, dodatkowe. Używać wyłącznie mineralnych nawozów, mogą nieliczne zaledwie jednostki, ogólnego zastosowania nie mają i mieć nie mogą, już że i z wyprodukowaną paszą nie wiadomo, coby trzeba robić, komu i po jakiej cenie zbyć, już ostatecznie, iż w razie gromadnego zapotrzebowania, ceny tych nawozów wzrósłby musiały do takiej wysokości, że wartość i użytek ich nie byłby proporcyonalnym tymże cenom, a co najważniejsze, że wkrótce wystarczyćby bezwarunkowo nie mogły, zabraknąćby ich nam musiało.

Nawóz stajenny składa się z ekskrementów zwierzęcych i ściółki. Same ekskrementa mają w sobie wiele pierwiastków zasadniczych, chemicznych, łatwo podlegają rozkładowi, są temsamem mniej trwałe, pobudzające silnie roślinność — ściółka zwalnia ich rozkład i czyni je przezto więcej odpowiedniemi potrzebom roślin. Dobroć więc pognoju zależy głównie od jakości ekskrementów, te zaś od jakości karmy. Karma mało pożywna będzie mało przyswojona przez ciała zwierzęce, nie wiele też udzieli odcho-

dom substancyj użytecznych, gdy przeciwnie, karma posilna, bogata w pierwiastki chemiczne, zostanie należycie przetrawioną, odchody więc z niej, jako więcej przejęte właściwemi częściami zwierzęcemi, będą więcej skuteczne, będą lepszego gatunku. Dla tego gnoje od bydląt dobrze żywionych są bez porównania lepsze, niżli od bydląt gorzej lub źle żywionych.

Wiedząc iż nawozy stajenne do sprawienia roli są konieczne, gospodarz starać się o nie winien nietylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym — również aby te jaknajmniej go kosztowały, gdyż wówczas dopiero nadwyżka plonów, powstała skutkiem nawożenia gruntu tymże obornikiem, jako taniej otrzymana, zyskowniejszą dla rolnika będzie. Z tych powodów zastanowić się nam wypada, czy nie byłoby wskazanem zaprowadzenie gospodarstwa mlecznego, jakie znaczenie mieć może na poprawę i rentowność gospodarstw wiejskich produkcya mleka.

Prócz bardzo nielicznych wyjątków przyznać musimy, iż produkcya mleka to źródło znacznego u innych dochodu — w naszych gospodarstwach wiejskich jest prawdziwie po macoszemu traktowaną Uwzględniając usiłowania kraju i dosyć sporej liczby światłych ludzi, nie szczędzących pracy i trudu w celu podniesienia w każdym kierunku hodowli bydła, dziwić się należy, iż skutek jest tak mały, że ogół to prawdziwe dobrodziejstwo z pewną zaciętością i stałością godną lepszej sprawy, odpycha. Podobny objaw tłumaczyć sobie można jedynie tem, iż większość należycie nie pojmuje korzyści, jakie wypłynąć mogą z racyonalnego chowu bydła z zaprowadzenia racyonalnej gospodarki mlecznej, że nie pojmuje, iż podniesienie gospodarstw wiejskich zależy w wysokim stopniu od przekształcenia w tym kierunku systemów gospodarki naszej.

Po największej części gospodarze nasi hodowlę bydła uważają jako złe chociaż konieczne, wyłącznie dla otrzymania odpowiednich ilości obornika, którego tańszą produkcyę przez liche żywienie wyż wspomnianego inwentarza osiągnąć się starają. Z tego to powodu tak często spotkać można w znaczniejszych nawet majątkach, te biedne a pożyteczne stworzenia wynędzniałe, pokrzywione, nie wiadomo prawdziwie do czego podobne, brudne, na których zgrzebło i szczotka nigdy nie postała, jednem słowem jaknajgorzej i najniegodziwiej utrzymywane. Że taka hodowla nie przynosi i przynieść nie może żądanych a właściwych korzyści, owszem, staje się poniekąd ciężarem podobnie urządzonych gospodarstw, po bliższem rozpatrzeniu dziwić się nie będziemy. Obornik w takich warunkach wytworzony, po obliczeniu wartości spotrzebowanej karmy i uwzględnieniu jakości tego pognoju, będzie jakkolwiekbądź za drogi.

U rolnika podstawą postępowania być powinno, aby produkta gospodarcze, które na sprzedaż przeznacza, miały przy małej objętości i wadze jaknajwyższe ceny, aby składniki chemiczne zbytej materyi przedstawiały w porównaniu z innemi jaknajmniejszą wartość, zwrot których mógłby być roli jaknajtaniej i najłatwiej uskutecznionym, w ostatku aby różnica między kosztami produkcyi a ceną zbytu w kierunku tej ostatniej była jaknajwiększą, możliwie na podwyższenie korzyści producenta wpływającą.

Przy gospodarstwie mlecznem, gdzie wyprodukowana pasza w formie np. masła może być sprzedaną, każdy z gospodarzy cel wyż wspomniany z wszelką łatwością osiągnąć potrafi. Biorąc przeciętnie, iż 30 cent. m. (po 100 *kg*) paszy wartości siana lub koniczu, tj zbiór w przybliżeniu z jednego morga (z pewnym dodatkiem słomy) wystarczy do wyżywienia średniej krowy, która w zamian da choćby 1 200 litrów mleka z tego zaś otrzyma się do 45 *kg* masła, to łatwo rozpoznać ogromną różnicę, jaka zachodzi tak pod względem objętości jak i wagi z jakiemkolwiekbądź zbożem, zebranem również z jednego morga (suma ich wartości mniej więcej równa), rozpoznać o ile mniej pozbędziemy się z ról dotyczącego majątku pożytecznych pierwiastków, o ile zaś więcej pozostanie na miejscu, w końcu nie trudnem będzie obliczyć, ile się zaoszczędzi na samych kosztach transportu. Te tylko dane uwzględniając, jakkolwiek zechcemy sądzić, musimy przyjść do przekonania, że możliwe zwiększenie produkcyi rozmaitych pasz, w następstwie odpowiednie zwiększenie i poprawa hodowli bydła, ewentualnie krów mlecznych, w wysokim stopniu wpłynie tak na rozwój gospodarstw wiejskich i podniesienie ich wartości, jak i na zwiększenie czystych dochodów. (C. d. n.)

Obrączkowanie latorośli winnej.

Jakkolwiek uprawa wina w naszym kraju postępuje bardzo powoli, a o prawidłowej, regularnej kulturze mało kto myśli dotychczas; zanim kiedyś Towarzystwa rolnicze i sejm dadzą poparcie tej nowej lecz ważnej i bogatej gałęzi produkcyi krajowej, która z czasem stać się może źródłem bogactwa krajowego, trzeba od czasu do czasu, bodaj sporadycznie podawać wiadomości, mające pewne znaczenie dla praktycznych gospodarzy.

Z tego wychodząc założenia, mamy zamiar kilka słów powiedzieć o czynności, z którą w naszej podolskiej strefie, o ile ona rozciąga się przez Bessarabię aż do morza Czarnego, spotkać mi się nie zdarzyło, która jednak w gospodarstwach zachodnich coraz częściej stosowaną bywa. Mam tu na myśli obrączkowanie latorośli winnej

Nie ulega wątpliwości, że obrączkowanie — obaczymy później na czem ta czynność polega i jak się wykonywa — znane i używane było przy uprawie wina w połud.-zachodniej strefie europejskiej nawet w początkach jeszcze XIX. wieku; lata bardzo obfitych urodzajów przyczyniły się jednak do tego, że o obrączkowaniu zapomniano — nie uważano za potrzebne używać sztucznego sposobu podniecania urodzajności krzewu, kiedy urodzaje i bez tego były — jak się zdawało — dobre. Dopiero klęski sprowadzone przez wesz winogradową na winnice europejskie, kazały się rozglądać za rozmaitymi środkami ratunku, jakoteż za środkami zwie-

kszenia produkcyi. Jednym z takich środków było obrączkowanie. Sprawą tą zajęło się nader żywo dziennikarstwo fachowe we Francyi, spopularyzowało ją i do nowych prób zachęciło.

Próby wypadły wszędzie prawie nader pomyślnie. Niektórzy gospodarze w ciągu kilku lat z rzędu obrączkują latorośle i jakkolwiek pierwsze próby dały bardzo skromne rezultaty, później jednak pożyteczność tej czynności okazała się niezaprzeczoną i wielką; szczególnie przekonywających dowodów dostarczyli ci, którzy przeprowadzili — że tak powiem — porównawcze doświadczenia, tj. z dwóch równych co do wielkości, siły i gleby uczątsków, jeden był obrączkowany, drugi nie. Trzeba jeszcze i to zauważyć, że rezultaty obrączkowania nigdy później nie pociągały żadnych złych następstw.

Jako rezultat za pośrednictwem obrączkowania osiągany, uważać należy:

1. Zmniejszenie opadania winogradu;

2. Zwiększenie, niekiedy nadzwyczajne pojedynczych jagód i gron;

3. wreszcie — prędsze dojrzewanie, na 8 do 10 dni, wszystkich bez wyjątku gatunków winogron.

Korzyści zatem, płynące z obrączkowania, można w ten sposób sformułować, że: przyczynia się ono do zwiększenia urodzaju gron i uszlachetnienia ich wtedy, gdy dojrzewanie napotyka jakie przeszkody atmosferyczne.

Nie ulega wątpliwości, że biorąc rzecz ogólnie, plantacye winogradowe Włoch i południowej Francyi, są w tak szczęśliwem położeniu klimatycznem, że się bez sztucznego bodźca obejść mogą; urodzaje tamtejsze, jeśli nie są napastowane przez szkodniki, tak pod względem ilości, jakoteż jakości czyli dojrzałości, nic nie pozostawiają do życzenia. Inaczej zupełnie rzecz się dzieje w strefie środkowo-europejskiej i wschodnio-południowej, gdzie plantacye winogradowe nigdy nie dają urodzaju równomiernego, a pod względem ilości i jakości urodzaj bywa mierny. W naszej strefie niedostateczna dojrzałość gron, jakoteż odpadanie winogradu są, można powiedzieć, niezwalczonymi wrogami plantacyi. Tu właśnie obrączkowanie oddać może znakomite usługi.

Teraz powiemy słów kilka o technice samej czynności obrączkowania. Polega ona, w najkrótszych zarysach na tem, że na pewnej gałęzi, wycina się pewnej wielkości kółka kory, mianowicie 4—6 milimetrów szerokości. Korę należy nacinać tak ażeby się ona oddzielała zupełnie, pozostawiając gładkie brzegi tej kory, która na gałęzi pozostaje. Nacięcie trzeba w ten sposób uskuteczniać, ażeby ono wyłącznie oddzielało korę, nie dotykając głębiej leżących drzewiastych części łodygi. Kółko odcięte zdejmuje się całkowicie tak, żeby tuż za nią leżąca warstwa była zupełnie odkrytą.

Co do gałęzi, na których ma być obrączkowanie stosowane, dopełniać tę czynność należy wyłącznie na długich gałązkach rodzajnych (verges, fouets itp.). Co do krótkich gałązek należy tylko wtedy je obrączkować, gdy krzak choruje niejako na odpadanie winogradu lub daje grona późno dojrzewające. Wogóle obrączkowanie wykonywać należy na gałęziach, posiadających od 3—6 oczek; nie można zaś obrączkować takich, które posiadają mniej niż trzy oczka lub młodych, trawiastych, nie dość stwardniałych jeszcze gałązek.

Jakkolwiek brzegi kory, z pomiędzy których wyjęta została obrączka, zrastają się wkrótce, a na tem miejscu utworzy się rodzaj wałeczka, który zaciąga rankę, krążenie soków w takiej obrączkowanej gałązce zmniejsza się. W ten sposób wywołana sztucznie nieprawidłowość w krążeniu soków sprzyja zgrubieniu drzewnych części i zwiększeniu gron; lecz natomiast wstrzymuje dalszy rozwój, kosztem rozwoju całej rośliny, górnych, nieprodukcyjnych części gałązek, leżących poza obrączką. Miejsce, gdzie dokonanem zostało obrączkowanie, po pewnym czasie staje się kruchem, a ponieważ górna część gałązki, poza obrączką przestaje być rodzajną, na przyszły rok zatem radzę obciąć je na tem miejscu, gdzie była obrączka.

Bardzo podobnej czynności do obrączkowania, przynajmniej w następstwach, zwanej *chatrâge*, tj. zupełnego cięcia górnych części gałązek rodzajnych, dokonywałem na nasiennikach buraków cukrowych w celu otrzymania wielkich nasion, a próba, dokonana za pomocą zwykłych nożyc owczarskich, wypadła tak świetnie, że przeszła wszelkie moje oczekiwania. Z powodu właśnie tej próby nastręcza mi się uwaga, czyby nie było rzeczą pożyteczną, w celu otrzymania większych gron i wzmocnienia ich osady, zastosować do krzewu winnego owe *chatrâge* czyli cięcie górnych części gałązek? Z winogradem doświadczeń podobnych nie miałem sposobności przeprowadzić, sądzę jednak, że sposób ten, jako w niczem nie sprzeciwiający się ani logice rzeczy ani nauce, do doświadczeń na małą skalę polecić można tembardziej, że daje on rezultaty analogiczne z obrączkowaniem, a nad tą drugą czynnością tę ma przewagę, że jest łatwiejszy do stosowania na większą skalę.

Wróćmy jednak do obrączkowania. Należy je wykonywać nad drugiem lub trzeciem oczkiem (bourgeon), licząc od podstawy gałązki.

Co do czasu, kiedy najlepiej dokonywać obrączkowania: przed kwitnieniem, w czasie kwitnienia lub po odkwitnieniu, były przeprowadzane liczne doświadczenia i liczne zrobiono spostrzeżenia. Większość praktycznych plantatorów latorośli winnej godzi się na to, że obrączkowanie najlepiej dokonywać w chwili rozpoczęcia kwitnienia; ma to stanowczo powstrzymywać odpadanie winogradu. Inni utrzymują, że obrączkowanie w chwili największego kwitnienia daje nietylko wielkie grona, lecz przyspiesza także dojrzewanie gron; to samo ma się stosować do chwili przekwitania. Są to spostrzeżenia, nie dające żadnych pewnych podstaw do wnioskowania; pod względem też naukowym zadowolić nie mogą nikogo. Zdaje się jednak, że jedyną racyonalną przyczyną, która pociąga za sobą wszystkie korzyści obrączkowania jest większy dopływ soków do rodzajnych części gałązek.

Dla wykonywania czynności obrączkowania potrzebne są niektóre narzędzia, przy pomocy których sama czynność zyskuje na pospiechu. W handlu dostać można kilka typów

takich narzędzi. Zdawałoby się na pozór, że obrączkowanie wymaga dużo siły ręcznej roboczej, że zatem tam tylko dokonane być może, gdzie tej siły podostatkiem znajduje się. Jest to zarzut bez podstawy. Jeden pilny robotnik może w ciągu dnia, przy pewnej wprawie, zobrączkować 1000—1200 gałązek. Jest to chyba koszt, który opłaci się hojnie.

Do obrączkowania najlepiej używać szczypców Pinsan'a (pince Pinsan), Follenay'a i innych. Najwięcej może na uwagę zasługują szczypce Pinsan'a.

Mówiliśmy poprzednio głucho tylko o tem, jakie korzyści przynosi obrączkowanie. Tego nie dość. W prasie francuskiej fachowej można często znaleźć dane cyfrowe, stwierdzające nietylko korzyści powyższe, lecz wykazujące także, że się skutkiem tego zwiększa ilość cukru w gronach. Wprawdzie nie brak opinij wprost sprzecznych, lecz są one bardzo wyjątkowe. Wogóle twierdzić można, że skutkiem obrączkowania ilość cukru zwiększa się od $^1/_2$—$2^0/_0$.

Na zakończenie dodać jeszcze trzeba, że niektórzy plantatorowie utrzymują jakoby skutkiem obrączkowania, krzewy podlegają rychlejszemu wyniszczeniu niż nieobrączkowane; jest to jednak zarzut jak dotychczas bez dowodów słuszności.

F. G.

Stan zasiewów
we wschodniej Galicyi.

(Według sprawozdań nadesłanych Komitetowi c. k. Towarzystwa gosp. galic.)

Pogoda nie zmieniła się od czasu ostatniego naszego sprawozdania. Z relacyj widać, że były pewne przerwy które umożliwiły zebranie części siana i koniczu — ogół jednak relacyj zawiera skargi na ciągle trwającą słotę i na coraz gorsze z każdym dniem widoki na zbiory.

W innych latach rzepak o tym czasie już był zebrany i młócony — tego roku dopiero w jednej miejscowości we wschodniej Galicyi rzepak zebrano. Gdzieniegdzie daje się w tych resztkach rzepaku dostrzedz niejakie polepszenie — pomimo tego jednak nie można się nigdzie więcej z morga spodziewać, niż 3 *q*.

Stan pszenicy jest jeszcze ciągle przeważnie zadowalniający — skargi jednak na rdzę (wprawdzie jeszcze ciągle tylko na liściu) powtarzają się coraz częściej. Niezmiarka występuje także silnie — dotychczas sygnalizowano ją z okolic Tarnopola, obecnie dostrzeżono ją w okolicy Jarosławia, Dubiecka, Mościsk Sambora i Czortkowa. Na bardzo wielu łanach pszenica wyległa — wskutek czego jest powszechne mniemanie, że zbiór da wielką ilość słomy, mało zaś ziarna.

Spóźnione co najmniej o dwa tygodnie żniwo żyta da stanowczo gorsze rezultaty, niż pszenica. Zewsząd skarzą się to na rzadkość to na wiele pustych kłosów, wreszcie na wylegnięcie.

Stan owsa i jęczmienia jest stosunkowo lepszy niż innych zbóż, ale wygląda w wielu miejscach żółto, a zgnilizna od spodu, na łanach niżej położonych występuje bardzo wyraźnie.

Groch, bób są przeważnie gęste i rosłe, ale kwitną słabo.

Tatarka jest słaba wskutek wielkiej wilgoci i niezwyczajnego zachwaszczenia. Kukurudza prawie bez wyjątku jest bardzo słaba, najlepsza zasługuje zaledwie na nazwę średniej.

Pomimo trudności wykonano prawie wszędzie pracę około okopowych, szczególniej około ziemniaków. Zaczynają one kwitnąć — z tą wiadomością jednak łączy się najczęściej wiadomość o rozszerzającej się zgniliznie.

Wskutek ciągłej słoty kwestya paszy staje się z dnia na dzień aktualniejszą. Z obecnych sprawozdań stanowczo wywnioskować można, że gatunek paszy będzie bardzo zły, ilość zaś wobec wielu zalanych i zamulonych łąk niewielka. Znane nam wydatki koniczyn chwieją się pomiędzy 7, 12—20 *q* na morg.

Wiadomości o stanie chmielu są rozmaite.

Zbiór owoców, a mianowicie wiśni i czereśni wypadł słabo obfity bowiem owoc zgnił z powodu wilgoci albo opadł przedwcześnie.

Sprawozdania z powiatów opiewają jak następuje:

W Bobreckiem pszenica, żyto, jęczmień dobre, owies wyborny, hreczka, proso, kukurudza średnie, kartofle dobre.

W Borszczowskiem pszenica, żyto i koniczyny średnie, kukurudza i tytoń złe, zresztą inne zasiewy i ziemiopłody dobre.

W Bohorodczańskiem rdza osiadła na pszenicy, w życie wiele kłosów próżnych, jęczmiona średnie, kukurudze i kartofle złe.

W Brodzkiem pszenice i żyta dobre, ale rdza się pokazuje, jęczmień mierny, ucierpiał bowiem od słoty, a miejscami zgnił na pniu hreczki późne dobre, wczesne złe, owsy dobre, prosa pierwsze przeorano. Koniczyny gniją na pokosach i w kopicach — buraki i kartofle na niższych polach zgniły, chmiel okazuje opóźnioną wegetacyę.

W Brzozowskiem pszenica wyborna — reszta zasiewów dobra.

W Czortkowskiem pszenice, żyta, jęczmienie i owsy dobre, te ostatnie nawet częściowo wyborne, prosa, wyki, hreczki, koniczyny, kartofle średnie. Tytoniu z powodu braku rozsady mało bardzo obsadzono.

W Dobromilskiem pszenicy większą połowę zniszczyła niezmiarka — stan żyta jest mierny, jęczmienia średni, owsa, grochu, kartofli i buraków dobry.

W Gródeckiem stan zasiewów jest przeważnie średni, kartofle i kapusty dobre.

W Horodeńskiem pszenicę obsiadła rdza, żyto jest niskie i szczerbate, jęczmień, owies i bobik wyborne, tytoń o ile się utrzymał niezniszczony przez pędraki, dobry.

W Kałuskiem, pszenice, jęczmiona, grochy, boby dobre, kukurudze, żyta, mieszanki, kartofle i owsy średnie.

W Kamioneckiem na miejscach niższych wszystko wymokło, zresztą są zasiewy wcale dobre.

W Kołomyjskiem stan zasiewów prawie bez wyjątku bardzo słaby.

W Kossowskiem pszenice mierne, żyta średnie, jęczmiona złe, owsy średnie kartofle również, stan łąk wyborny kośba miejscami rozpoczęta.

W Liskiem pszenice wyborne, żyta i jęczmiona średnie, owsy, grochy, boby, bobiki dobre, kartofle dość dobre.

We Lwowskiem rzepaki złe, pszenice średnie, toż samo żyta jęczmiona i owsy dobre, kartofle również, pojawiła się jednak tu i owdzie perenospora. Siano gnije na pokosach i w kopicach.

W Mościskiem wystąpiła na pszenicy i na jęczmionach, które zresztą są dobre, niezmiarka w znacznej ilości szczególniej na pszenicy późniejszej. Zresztą stan zasiewów jest przeważnie dobry.

W Podhajeckiem rzepaki mierne, pszenice i jęczmiona wyborne, żyta dobre owsy dobre, boby, bobiki i wyki wyborne, kukurudze średnie, kartofle dobre. Deszcze ustawiczne utrudniają roboty koło siana, kartofli, orki etc. W Podhajcach, Zahajcach, Nowosiółce, Mondzelówce, Gniłowodach padał dnia 10. b. m. grad i wyrządził znaczną szkodę. Na niższych łąkach rozlała znowu woda — siano jednak znajduje się w kopicach, więc szkoda niewielka.

W Przemyskiem pszenice średnie, reszta zasiewów dobra — kartofle mierne, w znacznej części wygniły.

W Przemyślańskiem pszenice dobre, żyta mierne, jęczmiona średnie, owsy, grochy dobre, hreczki i prosa złe, kartofle dobre. Rdza pojawiła się na banatce. Kartofle i buraki mocno były zachwaszczone, zostały już jednak obrobione. Pędraki robią widoczną szkodę w burakach. Siana trzecia część przepada przez zamulenie, reszta kosi się i jest średnia.

W Rohatyńskiem pszenice bujne, żyta zaczynają się żółcić, kłosów wiele szczerbatych, owsy i jęczmiona bujne, ale dołem zaczynają żółknąć, grochy, boby i bobiki kwitną pięknie, kartofle wczesne kwitną — trudno jednakże je okopać, kapusty ładne.

W Rudeńskiem na pszenicy osiadła rdza — ponieważ zaś grad zrządził znaczne w niej szkody, stan jej jest bardzo słaby. Żyto źle okwitło, jęczmiona wymokły, kartofle są dobre.

W Samborskiem pszenica zaledwie w 30% wykłosowana, resztę 70% zniszczyła niezmiarka, żyto w wielu miejscach podmokło i zbielało, zatem nie kwitło, na pewne można przyjąć 20% zniszczonego. Rzepak obsiadły mszyce, ten który ocalał słabo osadził strąki, plon spodziewany najwyżej dosięgnie 300 *kg* z morga. Brak robotnika dotkliwy, kartofle, buraki, marchew, koński ząb w wielu miejscach jeszcze nieoborany. Siana skoszone, pokos był bardzo obfity, ale słota dużo siana popsuła.

W Skałackiem na pszenicy rdza pokazuje się na kłosie, jęczmień w znacznej części wyległ - żyta dobre. Kartofle dobre.

W Sokalskiem rzepak dość dobry, pszenice słabe, bo podczas kwitnienia lały deszcze, jęczmiona dobre, kukurudze złe - kartofle średnie. Pokos siana obfity, ale leżał długo na słocie, został zatem wyługowany lub zgnił.

W Stanisławowskiem pszenica słaba — deszcze trwające od 20 maja poprawiły wegetacyę zasiewów ale namłotu dobrego spodziewać się nie można. Kartofle złe, buraki również, siano zamulone i najgorszej jakości.

W Stryjskiem pszenice przeważnie dobre — w życie mnóstwo szczerbatych kłosów — owsy i jęczmiona wyborne, na mokrych gruntach średnie — kukurudze zupełnie wymokły.

W Tarnopolskiem rzepaki mierne i złe, reszta zasiewów przeważnie dobra.

W Tłumackiem stan wszystkich zbożowych dobry — okopowych średni.

W Zaleszczyckiem na gatunkach późniejszych pszenicy rozgościła się niezmiarka i uszkodziła znaczne przestrzenie. Żyta szczerbate, zresztą wszystkie inne zasiewy średnie — ziemniaki również

W Zbaraskiem pszenice dobre i średnie, banatka najgorsza, żyta mierne, rzadkie i źle odkwitły, jęczmiona wyborne, ale wyległy, owsy bardzo dobre, kartofle wyborne i dobre.

W Złoczowskiem pszenice wyborne, żyta dobre, owsy i jęczmiona dobre, kartofle liche.

W Żółkiewskiem na pszenicy i na życie rdza, oprócz tego na pszenicy śnieć, jęczmiona średnie, owsy dobre, kartofle gniją.

W Żydaczowskiem pszenice wyborne, żyta dobre, jęczmiona wyborne, owsy dobre, grochy i kartofle wyborne. Chmiel dobry.

STRESZCZONE PROTOKOŁY
posiedzeń Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gosp.

Posiedzenie dnia 10. czerwca 1893.

Przewodniczący hr. Stanisław Stadnicki. Obecni wiceprezesowie pp. Brykczyński i dr. T. Pilat; dziewięciu członków Komitetu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, hr. St. Stadnicki pokazuje gąsieniczki uszkadzające korzenie buraków i chrząszczyki znalezione na jęczmieniu. Członek Kom. Tyniecki stwierdził, że gąsieniczki są gąsieniczkami drutowca (*Agriotes segetis*), wyrządzającemi często ogromne szkody, chrząszczyki zabrał do zbadania*).

Na wniosek p. Brykczyńskiego uchwalono udzielić z kwot subwencyjnych, przyznanych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa

na **owczarstwo**	450	zł.
na **pszczelnictwo**	150	„

*) Po zbadaniu okazało się, że między chrząszczykami znajdował się łokaś garbatek *(Zubrus gibbus)*, bardzo szkodliwy dla zbóż jako chrząszczyk i jako gąsienica.

P. Brykczyński zawiadamia, że w myśl uchwały Komitetu Sekcya I. na współpracowników p. prof Adametza przy pisaniu **dzieła o rasach bydła rogatego w Galicyi** proponuje p. Malsburga Karola do opracowania działu fizyograficznego, zaś p. prof Strusiewicza Zygmunta do opracowania działu ekonomiczno-handlowego. Uchwalono: Komitet zawiadomi c k. Ministerstwo rolnictwa, że względem napisania dzieła: „O rasach bydła w Galicyi", porozumiał się już z p. prof. Adametzem; dział fizyograficzny objąłby p. Malsburg, dział ekonomiczno-handlowy p Strusiewicz. Stanowczy układ z tymi panami mógłby przyjść do skutku wtedy, gdy będzie wiadomo, ile czasu Ministerstwo na opracowanie tego dzieła zostawi i jakie fundusze na ręce Komitetu na ten cel zaasygnuje".

P. Tyniecki imieniem sekcyi rolniczej referuje w sprawie subwencyi rządowej na podniesienie **uprawy lnu**, podając do wiadomości, że na ten cel przypada w tym roku 300 zł. Odnośnie do udzielonego z c. k. Namiestnictwa wyniku ankiety lnianej i reskryptu ministeryalnego wnosi, ażeby do wniosku subwencyjnego na r. 1894 dodatkowe przesłać żądanie

na premiowanie przy specyalnych wystawach lnu 200 zł.
na zakupno poprawnych narzędzi do wyprawy lnu 300 „

Wniosek ten przyjęto.

Dr. Pilat referuje w sprawie napisać się mającego **Podręcznika dla uprawy tytoniu** i wnosi, ażeby pracę tę powierzyć p. Jaklińskiemu z uwagą, że praca ta powinna być uzupełniona rysunkami, następnie, że ten sam podręcznik ma być wydany w przekładzie ruskim dla użytku włościan. — Wniosek przyjęto.

Na wniosek p. Langiego udzielono Oddziałowi pokuckiemu subwencyę na **kursa weterynaryi i kucia koni**

Oddziałowi pokuckiemu 250 zł.
Oddziałowi cieszanowskiemu 200 „

P. Langie referuje imieniem sekcyi rolniczej w sprawie mleczarstwa i rybactwa. Na popieranie mleczarstwa przypada z subwencyi 300 zł., na wykłady o rybactwie 300 zł.

Na wniosek p. Langiego Komitet przystąpił do Austr. Central. Towarzystwa nabiałowego z wkładką 3 zł.

Dr. Pilat zawiadamia, że w jesieni r. 1893 odbędzie się we Wiedniu XXI. międzynarodowy targ na zboże i nasiona i proponuje na delegata czł. Komitetu p. Schellenberga Aug. — Uchwalono.

Dr. Pilat referuje w sprawie delegata do komitetu dla spraw chowu koni przy Namiestnictwie ustanowionego. Uchwalono przedstawić terno następujące:

1. Książę Adam Lubomirski,
2. Pan Artur Cielecki,
3. Hrabia Stanisław Stadnicki.

Wiadomości z Oddziałów.

Wystawa przeglądowa w Rymanowie.

Na dniu 27. lipca 1893 Oddział Towarzystwa gosp. ziemi sanockiej postanowił urządzić **Wystawę przeglądową** wraz z premiowaniem i jarmarkiem bydła włościańskiego z powiatów politycz. Sanok, Brzozów, Lisko.

Celem wystawy przeglądowej jest nietylko zachęcić włościan przez premiowanie, a większą własność przez odznaczenie dyplomami do okazania postępu w chowie bydła, lecz przeważnie ułatwienie hodowcom corocznie korzystnej sprzedaży, wogóle zaś chowu bydła, wreszcie dania sposobności hodowcom do kupna bydła.

1. Wystawa odbędzie się w Rymanowie (zdrój).

2. Na wystawę przyjmowane będzie bydło właścicieli mniejszych posiadłości powiatów Sanok, Lisko, Brzozów.

3. Premiowane będą:

a) buhaje zdolne do rozpłodu od 1 roku do 2 lat skończonych

b) krowy z cielętami lub cielne do lat 9, oraz cielne jałówki do lat 4.

c) woły robocze począwszy od dwu lat wieku.

4) Premie rozdzielane będą w wysokości od 1 do 2 dukatów.

5. Każdy wystawca zaopatrzyć się winien w paszport bydlęcy u właściwej władzy, gdyż bez takowego żadna sztuka na wystawę przyjętą nie będzie Również winien mieć właściciel sztuki, jeżli ta pochodzi od subwencyonowanego buhaja, poświadczenie od właściciela buhaja. Bydło ma być na długim i mocnym postronku przyprowadzone.

6. Bydło tylko do godziny 11. przed południem na wystawę przyjmowanem będzie. po tej godzinie rozpocznie się czynność sędziów.

7. Każdy właściciel obowiązany jest dozorować swej sztuki pod własną odpowiedzialnością i otrzyma oznakę, dającą wolny wstęp na wystawę.

8. Bydło z obór większych właścicieli będzie także na wystawę przyjmowane, o premię jednak ubiegać się nie mogą.

(Stacya kolei Rymanów, zkąd można dostać zawsze fiakrów na miejsce wystawy w zakładzie zdrojowym).

W sprawie zniżenia taryf przewozowych dla pasz i ściółek.

Odnośnie do reskryptu z d. 30. maja 1893 L. 1099 H. M. zawiadomiło c k. Ministerstwo handlu gal. Towarzystwo gospodarskie, że rozesłało w skutek odezwy c. k. Ministerstwa rolnictwa do wszystkich austryackich zarządów kolejowych nowy reskrypt pod datą 30. czerwca b. r. L 29521, wzywający do najrychlejszego wprowadzenia zniżek taryfowych, dla pasz, ściółek, materyałów nawozowych itp.

i udzielenia tychże wprost po przedstawieniu attestu Rad rolniczych (Landesculturräthe) lub krajowych Towarzystw rolniczych tych krajów, dokąd transporty są skierowane.

Zakaz wywozu paszy i ściółki.

Po długiem wahaniu się ogłosił rząd zakaz wywozu siana, świeżych i suszonych roślin pastewnych, jakoteż słomy.

KONKURS.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krak. rozpisuje niniejszem konkurs na dwa stypendya z funduszu krajowego po 500 zł., każde dla abituryentów krajowych szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie chcących się kształcić na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli zwierząt i administracyi) w krajowych niższych szkołach rolniczych.

Stypendya te rozdane będą na razie na rok jeden, począwszy od dnia 1. października 1894, przedłużone jednakże będą na rok drugi i trzeci w miarę potrzeby.

Plan i miejsce odbywania nauki wskazane zostaną stypendystom przez Wydział krajowy. Tutaj zaznacza się tylko, że oprócz uzupełnienia nauki teoretycznej i praktyki gospodarskiej, obowiązani będą stypendyści także do odbycia praktyki nauczycielskiej w jednej ze szkół rolniczych krajowych.

Chcący ubiegać się o stypendyum, winni wnieść najdalej do dnia 1. września 1893 podanie do Wydziału krajowego i dołączonemi świadectwami wykazać:

1. że ukończył jako uczeń zwyczajny wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, lub średnią szkołę rolniczą w Czernichowie i złożył ze stopniem bardzo dobrym przepisany w tych szkołach egzamin końcowy czyli dyplomowy,

2. że odbył przynajmniej dwuletnią praktykę w gospodarstwach, dających możność zapoznania się bliższego nietylko z rolnictwem w ściślejszem znaczeniu, ale także z hodowlą i utrzymywaniem zwierząt domowych,

3. że włada dostatecznie w słowie i piśmie językiem niemieckim albo francuskim, ażeby mógł nauk w tym języku wykładanych z pożytkiem słuchać.

Do podania swego powinien kandydat nadto dołączyć:

4. Dokładny życiorys (*curiculum vitae*) wykazujący dotychczasowe zatrudnienie,

5. metrykę urodzenia,

6. świadectwa wszelkich odbytych studyów przed rozpoczęciem fachowych studyów rolniczych.

W braku kandydatów, którzy szkołę rolniczą w Dublanach lub Czernichowie ukończyli, otrzymać może powyższe stypendyum także kandydat, który jedną ze szkół średnich rolniczych w państwie austryackiem z egzaminem dojrzałości ukończył.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 14. czerwca 1893.

Obwieszczenia
c. k. Namiestnictwa.

L. 52986. W myśl reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26. czerwca b. r. l. 15 310, zmienia się częściowo tutejsze rozporządzenie z dnia 12. czerwca b. r. l. 44 581, którem unormowano wywóz bydła opasowego z komitatów i miast na Węgrzech z powodu panowania tam zarazy płucnej i zarządza aż do odwołania co następuje:

1. Dowóz bydła rogatego rzeźnego z komitatów: Preszburg (Poszony), Neutra (Nyitra), Trentsin, Arva, Lipto, Turócz, Sohl (Zólyom), Bars, Hont, Nógrad, Pest P. S. K. Kun, Zips (Szepes) i Saros jakoteż z obrębu król. wol. miast Preszburga i Selmecz-Bélabanya, tudzież kr. gł. i stół. miasta Budapest (z wyjątkiem targu na bydło w Budapeszcie) może się odbywać tylko w bezpośrednim ruchu kolejowym i w plombowanych wagonach, zaopatrzonych napisem w języku niemieckim o jaskrawym kolorze **„Bydło o zarazę podejrzane“** i to wyłącznie tylko na targowicę kontumacyjną we Wiedniu (St. Marx).

2. Wprowadzone bydło ma być pokryte przepisanymi paszportami dla każdej sztuki, zawierającymi dokładny opis zwierzęcia i może być ustawione jedynie na placu kontumacyjnym osobno od bydła innego pochodzenia.

Przybycie tych transportów bydła jest dozwolone tylko w sobotę i w niedzielę każdego tygodnia, a najpóźniej w rannych godzinach następnego poniedziałku na targ poniedziałkowy, tudzież we wtorek i we środę każdego tygodnia, a najpóźniej we czwartek w rannych godzinach na targ czwartkowy.

3. Rzeź tego bydła z wyjątkiem pochodzącego z obszaru cukrowni w Diószeg może się odbywać w rzeźniach St. Marx, Unter Meidling, Gumpendorf, Hernals i Nussdorf, przewóz zaś z placu kontumacyjnego do wymienionych rzeźni jest dozwolony tylko na wozach i pod policyjnym dozorem.

Rzeź bydła, pochodzącego z obszaru cukrowni w Diószeg jest dozwoloną wyłącznie tylko w rzeźni St. Marx.

4. Dowóz bydła z wymienionego wyżej zamkniętego obszaru w jakikolwiek inny sposób jest zakazany, a to pod rygorem karnych następstw §. 46. ogólnej ustawy o chorobach zwierzęcych (uznanie za przepadłe wprowadzonych zwierząt), to też każde wprowadzanie bydła z nazwanych komitatów i okręgów miast do Cislitawii jest wzbronione, a dozwolone tylko w bezpośrednim obrocie kolejowym i przy zachowaniu powyższych ostrożności i ograniczeń na centralną targowicę bydła w Wiedniu (St. Marx).

Lwów, dnia 1. lipca 1893.

L. 44996. Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15. maja 1893 Dz. p. p. Nr. 83, c. k. Namiestnictwo morawskie ogłoszeniem z dnia 24. maja 1893, l. 18 066, wydało co do przywozu świń galicyjskich i bu-

kowińskich, wychodzących z zakładów obserwacyjnych w Białej i Krakowie do Morawy następujące zarządzenia:

Wyładowanie świń pochodzących z wymienionych zakładów obserwacyjnych dozwolone jest na następujących stacyach kolejowych, w których do oglądania zwierząt ustanowieni są weterynarze:

1 Nikolsburg, Lundenburg, Auspitz, Rohrbach-Seelowitz, Berno, Göding, Ung. Hradisch, Napagedl, Tlumatschau, Prerau, Leipnik, M. Weisskirchen, M. Ostrau (Prziwoz), Chirlitz-Turas, Wischau, Prossnitz, Olmütz, Sternberg, Kojetein i Bautsch **kolei północne ces. Ferdynanda**.

2. Kremsier i Holleschau kolei kromierzyckiej.

3. Wall-Meseritsch kolei Weisskirchen-Wsetyńskiej.

4. Znaim, Kromau, Eibenschütz, Brünn, Tischnowitz, Skalitz-Boskowitz, Zwittau, Hochenstadt, Müglitz, Littau, Olmütz, Trebitsch, Gros-Meseritsch, Gaja, Bisentz, Ung. Hradisch (miasto), Strassnitz, Ung. Brod Bokuslawitz nad Wlarą **kolei państwowej węg. austr. towarzystwa**.

5. Schattau, Znaim, M. Budwitz i Iglau kolei północno-zachodniej.

6. M. Schoenberg, M. Neustadt, M. Trübau, Konitz i Prossnitz kolei państwowej.

7. Bömerstadt i Domstadt mor. Szląskiej kolei centralnej.

8. Neutitschein, Neuticzańskiej kolei lokalnej.

9. Treiberg na kolei lokalnej Stauding-Stramberg.

Wyładowanie świń na innych stacyach kolejowych może właściwa władza polityczna zezwolić na prośbę właściciela, jeżeli strona poniesie koszta oględzin z urzędu wysłanego w tym celu weterynarza.

Transport świń po wyładowaniu z wagonów do miejsca przeznaczenia może się odbywać tylko na wozach i to zaprzęgami końskimi.

Zakaz pędzenia świń z miejsca do miejsca pozostaje i nadal w swej mocy.

Przekroczenia zakazów objętych niniejszem rozporządzeniem, o ile one nie podlegają postanowieniom karnym ogólnej ustawy o chorobach stadnych, będą karane według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 września 1857 (Dz. p. p. Nr. 198).

Lwów, dnia 12 lipca 1893.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 21. lipca 1893.

Z powodu zakazu wywozu paszy, ceny artykułów pastewnych nieco się obniżyły. Ceny chmielu utrzymują się. Spirytus zaniedbany. Co do nowego zboża transakcye nieznaczne z powodu rezerwy tak ze strony sprzedających jak i kupujących.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·60	do	8·80
Żyto gotowe	6·50	„	6·80
Owies obroczny	6·50	„	6·90
Jęczmień	5·75	„	6·25
Rzepak	13·50	„	14·25
Groch	6·—	„	8·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	7·—	„	8·—
Kukurudza	6·20	„	6·40
Chmiel za 56 kilo	100·—	„	115·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacye kol.	13·—	„	13·50
Anyż	34·—	„	38·—

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.